NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok VII. Nowemiasto, dnia 7 kwietnia 1934. Nr. 14

Na Niedzielę I. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana, rozdz. XX. wiersz 19—31.

Onego czasu, gdy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknione, gdzie uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam! A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam! Jako Mię posłał Ojciec i Ja was posyłam To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego; których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: „Widzieliśmy Pana." A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli znów uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok Mój; a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan Mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Iżeś Mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. — Wieleć innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży; a iżbyście, wierząc, żywot mieli w Imię Jego.

Nauki, płynące nam z dzisiejszej Ewangelji św.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam!

Pan Jezus pokazał się uczniom Swoim we **wieczór**, aby wykazać, w jakim stanie znajdowały się ich dusze. Wieczór bowiem zaistniał w duszach Apostołów, gdy P. Jezus został pojmany i umęczony. Opadło ich zwątpienie i mało duszność. I wiara ich się po części zachwiała. Wierzyli wprawdzie, że P. Jezus zmartwychwstał, ale jeszcze nie zupełnie; była jeszcze i miłość w ich sercu, ale już przygaszona i gdyby nie przyszedł był do nich Pan Jezus, ciemności byłyby owładnęły ich dusze.

I w mojem sercu jeszcze jest wiara, ale ach jak słaba i w mojem sercu jest miłość dla P. Boga, ale zaledwie się tli. Potrzeba więc i mnie prosić gorąco: „Przyjdź, Panie Jezu, do mnie, do mego serca, oświeć duszę moją, abym nie błądził w ciemnościach duchowych i nie ostygł w miłości ku Tobie.”

Wszedł Pan Jezus przez drzwi zamknięte. Wiem, dobry Jezu, że wieloma grzechami zamknąłem przed Tobą drzwi serca mego. Tyś tyle razy do niego kołatał przez głos sumienia, przez moich przełożonych, przez księgi święte, przez śmierć przyjaciół, na którą patrzałem, a jeszcze serce moje dla Ciebie zamknięte. Ale teraz proszę gorąco: „Przyjdź Jezu i stań w pośrodku serca mego, abyś Ty był Panem jego, a ono całkiem do Ciebie należało”. Apostołowie zamknęli się dla bojaźni żydów. Boisz się różnych przykrych przeciwności na tym świecie, idź więc do tego, który świat cały pokonał, a skrzepnij duszę twą!

Boisz się pokus ze strony czarta i świata, masz słuszny powód obawy; zamknij się więc sam w sobie, choć wśród świata żyć musisz, ćwicz się w rozmyślaniu! Apostołowie zamknęli się dla bojaźni żydów. Może się więcej boisz ludzi, aniżeli Boga, więcej nieszczęścia doczesnego, które przemija i kończy się, aniżeli wieczn. z potępion., które się nigdy nie skończy. Pozbądź się takiego strachu!

Przyszedł Jezus i stanął w pośrodku. On każdemu daje do Siebie przystęp wolny. Nie tak jak wielcy tego świata, z którymi nie zawsze można się widzieć i mówić, ale tylko w oznaczonych dniach i godzinach. Pan Jezus w każdym czasie, w każdej chwili i momencie przypuszcza cię na posłuchanie. — Daje ci przystęp, gdy wysłuchuje modlitwy twoje, gdy ci udziela łaski do poprawy życia i postępu na drodze doskonałości — daje ci przystęp, gdy cię pociąga do wewnętrznego z Nim złączenia. Korzystaj z tego jak najobficiej! Bądź jak najczęstszym Jego gościem!

Swięty Jan Bosko.

Kim był ks. Bosko?

16 sierpnia 1815 r. ujrzał światło dzienne w ubogiej wiosce północnych Włoch. Od zarania swego życia, jako pastuszek, następnie jako uczeń szkoły ludowej w Castelnuovo, gromadzi koło siebie biedaków-rówieśników, organizuje z nimi zabawy, uczy miłych piosenek i prawi im „kazania“, będące często dosłownem powtórzeniem słyszanych w kościele nauk.

Zostawszy po dużych trudach kapłanem, 1841 r. zaczyna apostolstwo swej młodości na szerszą skalę. Zbiera „łobuziaków“, najpierw na łąkach i pastwiskach, potem w wynajętej szopie, wreszcie w wykupionym za użebrany grosz domku tworzy swe pierwsze „oratorjum“ — gdzie sam tę młodzież poucza o wierze św. i zaprawia do spełniania obowiązków katolickich i obywatelskich. Wkrótce buduje warsztaty i szkoły, stawia wspaniałą świątynię ku czci M. B. Wspomożycielki i wznosi coraz nowe gmachy, gdzie wychowuje setki młodzieży na wiernych synów Kościoła i zacnych obywateli.

Takiemu dziełu jednakże sam sprostać nie może; przybiera więc do pomocy innych, pisze regułę zakonną i stwarza nowe Zgromadzenie pod nazwą Towarzystwa Salezjańskiego.

I oto wielka misja ks. Jana Bosko nie kończy się z jego zgonem, ale, odziedziczona przez synów duchowych, zatacza coraz to dalsze kręgi w starym i nowym świecie.

Dziś Towarzystwo Salezjańskie liczy około 8200 kapłanów, kleryków i braci, między nimi 19 biskupów i arcybiskupów z naszym Najdostojniejszym Arcypasterzem i Prymasem Polski, J. Em. ks. kard. Augustem Hlondem na czele.

Zakon posiada 16 własnych misyj, współpracując jednocześnie gorliwie w misjach innych. Tow. Salezjańskie, rozsiane po całym świecie i podzielone na 80 prowincyj zakonnych, liczy dzisiaj 1400 domów, setki i tysiące kościołów i kaplic, hospicjów, kolegjów. Kilkaset tysięcy jest obecnie uczniów salezjańskich, zaś uczniów dawnych trzeba liczyć na miljony.

Do Polski przybyli Salezjanie przed 34 laty i liczą w swojem gronie 107 kapłanów, 228 kleryków i 122 braci, rozsianych po 27 zakładach rzemieślniczo-naukowych.

Ks. Jan Bosko jednakże zaopiekował się także młodzieżą żeńską, powołując do życia Zgromadzenie „Córek Marji Wspomożycielki“, liczące dzisiaj 6300 sióstr, pracujących ofiarnie w 550 zakładach we wszystkich częściach świata, a posiadające 16 tys. członkiń.

Rozwój tych dzieł oparł ks. Bosko na nowej, przez siebie stworzonej organizacji, niby trzecim zakonie salezjańskim, która nosi nazwę: Związek Pomocników Salezjańskich.

Po 41 latach od chwalebnego zgonu wielkiego Apostoła Młodzieży, dnia 2. 6. 1929 r., papież Pius XI zaliczył go w poczet błogosławionych, w tegoroczne Święto Wielkanocne zaś w poczet Swiętych i odtąd cały świat zwracać będzie się do nowego Orędownika o wstawiennictwo i opiekę.

Proroctwo Jana Bosko co do Polski.

Szczegółowi badacze życia błog. ks. Jana Bosko stwierdzili, że w r. 1879, a więc kilka lat przed śmiercią jego, zapytał go książę August Czartoryski, co sądzi o przyszłości Polski, a w razie jej powstania, jakie będą jej losy?

Błog. ks. Bosko przepowiedział, że Polska uzyska niepodległość, lecz rozpętają się w niej ciężkie walki polityczne, a zaś w roku, w którym w maju przypadnie księżyc w nowiu, dwa razy powstaną w Polsce krwawe walki przeciw religji katolickiej, w obronie której straci życie wiele ludzi. — Lecz z walki tej wyjdzie Polska zwycięsko.

Dwie pierwsze części proroctwa ziściły się. Zobaczymy, czy się ziści ta trzecia.

Kawalerowie maltańscy u Ojca św.

Uroczysta pielgrzymka 600 rycerzy maltańskich po bazylikach rzymskich. — Audjencja u Ojca św. — Przemówienie Papieża.

W ciągu ub. tygodnia 600 członków Zakonu Rycerzy Maltańskich, reprezentujących wszystkie narody europejskie, odbyło z wielką uroczystością ku powszechnemu zbudowaniu jubileuszowe pielgrzymki po bazylikach rzymskich.

Rycerze i damy maltańskie, przyjęci zostali na uroczystej audjencji papieskiej. Pielgrzymce przewodniczył wielki mistrz maltański, ks. Chigi. Polskę reprezentował bali (naczelnik prowincji zakonnej) hr. Hutten-Czapski.

W audjencji wzięli udział kardynałowie Granito, Bisleti i Sincera, członkowie zakonu.

W odpowiedzi na adres hołdowniczy odczytany przez wielkiego mistrza Ojciec św. dał wyraz swej radości z powodu pozycji, jaką Zakon Maltański godnie zajął wśród innych pielgrzymek Roku Swiętego. Następnie wspomniał szczególniejsze węzły, łączące zakon z pamiątką Odkupienia poprzez krzyż, który tak chwalebnie nosił w ciągu swych dziejów świeckich. Chociaż rycerze maltańscy żyją życiem chrześcijańskiem, wypełniając szlachetne obowiązki swego Zakonu, owocem Jubileuszu musi być dla nich wzrost i pogłębienie tego życia chrześcijańskiego stosownie do życzenia Odkupiciela.

Kończąc przemówienie wspomniał Ojciec św., że czerwone znamię Zakonu bardzo żywo przywodzi na myśl Krew Boską, przelaną na krzyżu dla ludzkości, co jeszcze jednem jest motywem wierności członków zakonu dla zasad życia chrześcijańskiego.

Wielka nagroda dla uczonego kapłana katolickiego.

Bruksela. Ks. Lemaitre, profesor uniwersytetu w Lowanium, autor poważnego dzieła naukowego z dziedziny astronomji i fizyki, otrzymał wielką nagrodę w wysokości 500.000 franków. Nagrodę tę przyznało jury najwybitniejszych uczonych świata pod przewodnictwem profesora Langevin z Institut de France.